

Rzym, 01/09/2016



J. E.
Donato Ogliari,
Opat na Monte Cassino

Przewielebny Księżę Opacie,

Piszę do Wielebnego Ojca jako Prezes Fundacji Muzeum Pamięci 2 Korpusu Polskiego. Fundacja została utworzona w grudniu 2014 r. w celu zarządzania Muzeum Pamięci przy polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino, ale też w celu zachowania pamięci i szerzenia wiedzy o 2 Korpusie.

Jak wszyscy Polacy jesteśmy głęboko zaniepokojeni przedsięwzięciami gospodarczymi, które mają zostać podjęte na terenie Albanety i które -jak się obawiamy - mogą utrudnić wolny dostęp do trzech pomników postawionych przez żołnierzy 2 Korpusu. Taka sytuacja miała już miejsce w grudniu ubiegłego roku, kiedy to nawet polska Konsul Generalny we Włoszech, p. Ewa Mamaj, musiała zapłacić za bilet by dotrzeć do tych pomników.

Wydaje mi się właściwym, zanim dojdę do sedna sprawy, przedstawić powody dla których pomniki te powstały.

Były one zbudowane w latach 1944/45, w tym samym czasie kiedy budowany był polski cmentarz i z którym stanowią jedną całość monumentalno-historyczną. Powstały, by oddać cześć bohaterstwu poległych żołnierzy, ale miały też inny cel. Wielu pyta nas dlaczego, polski cmentarz i pomniki, w odróżnieniu od cmentarza angielskiego czy niemieckiego, budowane były przez samych towarzyszy walki i to w okresie, kiedy jeszcze toczyła się wojna. Odpowiedź na to pytanie odnajdziemy w kontekście historycznym tego okresu.

Generał Anders, wiedział że jego Armia, powstała w stalinowskich gułagach po załamaniu się wcześniejszego sojuszu hitlerowsko-stalinowskiego i która przybyła do Włoch po długiej odysei, nie będzie miała możliwości powrotu do Ojczyzny, gdyż sojusznicy amerykańscy i brytyjscy, podczas konferencji w Teheranie ulegli żądaniom Stalina co do przyszłości Polski: jej wschodnie tereny (z których pochodziła większość żołnierzy 2 Korpusu) zostaną włączone do ZSRR, a nowa Polska, ta, powstała po wojnie pozostanie pod wpływami sowieckimi.

W nowej sytuacji geopolitycznej, która właśnie nabierała kształtów, dla żołnierzy 2 Korpusu powrót do Polski mógł nawet oznaczać powrót do gułagów, a w każdym razie był to powrót do kraju pozbawionego wolności. Nie pozostawało im nic innego jak emigracja, co Generał Anders świetnie ujął w swej książce z 1950 r. zatytułowanej „Bez Ostatniego Rozdziału”.

W tej sytuacji było niezwykle ważnym pozostawić symbole, które świadczyły o istnieniu innej Polski - nie tej ateistycznej i totalitarnej, która powstała na bazie porozumień z Teheranu, potwierdzonych później w Jałcie. Symboli, które miały świadczyć, ale też domagać się Polski wolnej i demokratycznej, tej, dla której żołnierze na Monte Cassino oddali swe życie, zgodnie z dewizą „Za Wolność Naszą i Waszą”. To były prawdziwe powody, dla których Polacy z Armii Andersa postawili cmentarze już w 1944 r. Oni nie mogli liczyć (tak jak żołnierze angielscy czy niemieccy) na to, że ich kraj zadba o godny pochówek i uszanowanie ich poległych towarzyszy broni.

Generał Anders był świadom tej sytuacji. Pomniki na Monte Cassino stały się w czasach panowania reżimu komunistycznego w Polsce punktem odniesienia dla wszystkich Polaków. Symbolem wolności, który inspirował opór wobec ateistycznego i totalitarnego reżimu.

Przepraszam za tą długą dygresję, ale ważna jest ona dla zrozumienia wagi cmentarza i pomników dla Polaków, nie tylko jako miejsc pamięci wielkiego wyczynu militarnego. Dla Polski wolnej i demokratycznej, jaka powstała po upadku komunizmu reprezentują one miejsca święte - symbol wolności, który pomógł w obaleniu komunizmu.

Pragnę też podkreślić, że budowa cmentarza i pomników odbywała się przy pełnym wsparciu ze strony Opactwa. Przed wyjazdem z Włoch do Anglii, Generał Anders powierzył Opactwu opiekę nad pomnikami polskimi na Monte Cassino. W tym celu, w lipcu 1946 roku, w Bazylice św. Pawła w Rzymie, Generał Anders i Opat Ildefonso Rea podpisali stosowny akt notarialny.

W obecnej sytuacji, w której pomniki znajdują się na terenie wydzierżawionym prywatnemu przedsiębiorcy, który zamierza przerobić go na przedsięwzięcie dochodowe, dla strony polskiej staje się absolutnie koniecznym zachowanie wolnego dostępu do pomników znajdujących się poza terenem cmentarza. Byłoby to możliwe jedynie pod warunkiem, że zarządzanie dojściami do pomników, będzie niezależne od działalności gospodarczej dzierżawcy terenów Albanety.

Jesteśmy przekonani, że dojście do pomników powinno mieć miejsce poprzez stare drogi wyznaczone jeszcze przez 2 Korpus przy okazji budowy tych pomników. Jest zamiarem naszej Fundacji stworzenie warunków dla przywrócenia używalności tych dróg.

W tym celu, jako Fundacja, zwracamy się do Jego Ekscelencji, z prośbą o sformalizowanie prawa dostępu do trzech pomników polskich położonych na terenie Albanety, na warunkach już przyznanych przez Opactwo ponad 70 lat temu, czyli poprzez drogi wybudowane przez 2 Korpus w latach 1944/45, których plan załączam do tego listu.

Koszt sformalizowania takiej operacji, która polegałaby na akcie notarialnym i następnie stosownym wpisie katastralnym, pokryty zostałby załkowicie przez naszą Fundację, która jako uznany podmiot prawny ma pełne prawo podejmować takie działania na terenie Włoch. W przypadku problemów natury prawnej związanych z umową z dzierżawcą terenu, nasza Fundacja gotowa jest również pokryć ewentualne koszty.

Nasza inicjatywa nie ma oczywiście żadnego celu zarobkowego. Fundacja, jak tylko prawo dostępu zostałoby sformalizowane, oddałaby je w użytkowanie odwiedzającym, za darmo i na wieczność.

O naszej inicjatywie został poinformowany Ambasador RP we Włoszech, J.E. Tomasz Orłowski, który wyraził swoją aprobatę dla decyzji Fundacji. W ten sam sposób zostały poinformowane różne

osobistości w Polsce, w tym p. Anna Maria Anders, córka generała Andersa i senator RP i inni wyżsi urzędnicy ministerialni, jak p. Jacek Miler, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, któremu podlegają polskie miejsca pamięci za granicą.

Przewielebny Kieże Opacie, mamy nadzieję, że Opat zechce pozytywnie odnieść się do naszej prośby i zwracamy się z prośbą o audiencję, podczas której moglibyśmy lepiej wytłumaczyć motywy naszego działania.

W spotkaniu, poza niżej podpisanym, wzięliby udział inni członkowie Zarządu Fundacji:

Pani Urszula Stefańska Andreini, Przewodnicząca Związku Polaków we Włoszech, który skupia ponad 20 stowarzyszeń włosko-polskich oraz Pan Stanisław August Morawski, Prezes Fundacji Margrabiny J.Z. Umiastowskiej, Fundacji o historycznym znaczeniu dla całej Polonii włoskiej.

W załączniku plany dróg, o których wyżej.

Z wyrazami najwyższego poważania,

Pietro Rogacien

Prezes Fundacji

